

Z kroniki naukowej

ROZDROŻA EUROPY

Począwszy od 1992 r. granice państw należących do EWG przestaną dzielić, a zachodnia część kontynentu stanie się obszarem zjednoczonym przynajmniej pod względem ekonomicznym. Jednocześnie myśl o wspólnej tożsamości mieszkańców Europy przeżywa niespotykany dotąd renesans. I właśnie zagadnieniem integracji europejskiej i pojęciu „europejskości” poświęcona została zorganizowana 29 maja 1989 r. w Instytucie Zachodnim w Poznaniu dyskusja panelowa. Spotkanie zostało zorganizowane z inicjatywy działającego od niedawna w Instytucie zespołu badawczego ds. zjednoczonej Europy, którego prace koordynuje prof. dr hab. Anna Wolff-Powęska. Warto wspomnieć, że jednym z pierwszych efektów badań prowadzonych przez członków „seminarium europejskiego” jest przygotowanie maszynopisu i oddanie do druku pracy zbiorowej *Wspólna Europa — mit czy rzeczywistość?* (pod red. A. Wolff-Powęskiej), która zostanie wydana nakładem Wydawnictwa IZ.

Uczestnicy panelu, profesorowie: Anna Wolff-Powęska (Zakład Nauk Politycznych IZ), Andrzej Kwilecki (Instytut Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza) i Jerzy Krasuski (Zakład Historii IZ), zaprezentowali swój punkt widzenia wobec trzech problemów, sformułowanych przez prowadzącego dyskusję dra Andrzeja Saksona w sposób następujący:

1. Przyczyny aktualnej debaty wokół Europy
2. „Wspólna Europa” — próba definicji
3. Rola i miejsce supermocarstw w „Europie przyszłości”.

Zabierając głos jako pierwszy prof. Jerzy Krasuski zwrócił uwagę, że wydarzeniem, które dało nowy, silny impuls kolejnej próbie podjęcia sprawy zjednoczenia Europy, było przystąpienie w 1986 r. Hiszpanii i Portugalii do EWG. Wydarzenie to nadało bardziej trwały charakter procesowi integracji i usunęło istniejące jeszcze znamiona tymczasowości tego zjawiska, a z drugiej strony wywołało zasadniczą zmianę stosunku państw socjalistycznych do EWG. W polityce bloku radzieckiego brała dotąd górę raczej koncepcja ignorowania EWG i traktowania Wspólnoty jako skazanej na rozpad. Wraz z dojściem do władzy Michaiła Gorbaczowa zyskała na znaczeniu stanowiąca i przedtem stały trend w polityce radzieckiej nadzieja na wypchnięcie Stanów Zjednoczonych ze Starego Kontynentu.

Mówiąc o Europie, J. Krasuski dokonał rozróżnienia pomiędzy pojęciem geograficznym a politycznym. Treść tego ostatniego zmieniała się stale, lecz była identyfikowana na ogół (z wyjątkiem m.in. gen. de Gaulle'a) z zachodnią, demokratyczną częścią kontynentu. Gospodarczy podział Europy na dwie strefy zapoczątkował plan Marshalla. Odrębnym zagadnieniem jest problem Europy Środkowej, będącej w istocie rzeczy konglomeratem skłóconych narodów, zamieszkujących teren przyszłej ekspansji ekonomicznej EWG i Związku Radzieckiego, tj. arenę

ewentualnej rywalizacji między tymi dwoma ośrodkami. Mówiąc o roli supermocarstw prof. Krasuski uznał za możliwy nawrót do idei wspólnoty atlantyckiej, wysuniętej w 1962 r. przez prezydenta Kennedy'ego. Oznaczałoby to zapoczątkowanie procesu gospodarczego zlewania się państw położonych po obu stronach Atlantyku. Natomiast problem miejsca Związku Radzieckiego w Europie przelomu XX i XXI w. związany jest z kwestią przyszłości tego państwa jako supermocarstwa. ZSRR jest supermocarstwem w dziedzinie militarnej, jednak obniżenie pułapu zbrojeń jest dla Moskwy koniecznością. Im mniejszą rolę w stosunkach międzynarodowych będą odgrywały siły zbrojne, tym większego znaczenia nabiorą kwestie ekonomiczne.

Prof. Anna Wolff-Powęska także rozpoczęła swą wypowiedź od przyjrzenia się źródłom obecnej debaty. Dużą rolę odegrała tu reakcja społeczeństw Europy Zachodniej na realizację tzw. podwójnej decyzji NATO z 1979 r. Równocześnie z problemem kosztów i ryzyka zbrojeń pojawiły się głosy zwracające uwagę na kryzys kultury europejskiej. Akcentowano potrzebę zbliżenia poprzez strefę kultury i współpracę gospodarczą, z pominięciem płaszczyzny ideologicznej i politycznej. Dał też o sobie znać kompleks Europy wobec Stanów Zjednoczonych, a później także wobec Japonii i niektórych innych krajów Dalekiego Wschodu. Tymczasem w 1984 r. w Parlamencie Europejskim zapadły ważne decyzje w sprawie zjednoczenia Europy Zachodniej. Jednocześnie fiasko integracji państw bloku radzieckiego stawało się coraz bardziej oczywiste. Wreszcie w opublikowanym w tym samym roku esej *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej* Milan Kundera zaznaczył obecność na kontynencie także małych narodów środkowoeuropejskich, protestując przeciw podziałowi Europy.

Trudno jest definiować samo pojęcie „Europa”, przede wszystkim w obliczu widocznego na kontynencie zróżnicowania pod względem politycznym, gospodarczym, kulturalnym itd. Idea Europy jest wreszcie ideą historyczną, a w każdej z epok inaczej kreślono profil europejskości. Obecnie idea wspólnej Europy jest przede wszystkim zadaniem na przyszłość. Można być przy tym pewnym tylko tego, iż nie odrodzą się tendencje integracyjne w ramach obozu państw socjalistycznych. Każdy z członków tego obozu na własną rękę szuka dróg dojścia do EWG.

Mówiąc o supermocarstwach prof. Wolff-Powęska podniosła problem „europejskości” obu potęg. Stany Zjednoczone uznawane są za „córę Europy”, natomiast nawet w samej Rosji stosunek do Zachodu od początku wzbudzał żywe spory. Dziś miejsce obu potęg w Europie nie podlega dyskusji, wiąże się to chociażby z udziałem w procesie KBWE. Pozycja ta ulega jednak osłabieniu w wyniku np. fali antyamerykanizmu z jednej strony i antykomunizmu z drugiej strony.

Obecnie — stwierdziła prof. Wolff-Powęska — Europa nie jest jeszcze gotowa do rychłego zjednoczenia. Może to nastąpić m.in. w wyniku stopniowego rozbrojenia, pełnej realizacji postanowień KBWE i „europeizacji” ZSRR.

Wystąpienie prof. Andrzeja Kwileckiego miało charakter uzupełniający w stosunku do wypowiedzi poprzedników. Mówca podkreślił, że obecna debata polityczna jest kolejną z serii dyskusji, jakie toczyły się w okresie powojennym. Całkowicie nowym, stymulującym kierunek debaty czynnikiem jest m.in. element „gorbaczowowski”, tj. uwzględnienie przemian związanych z „nowym myśleniem” i próbami reform w niektórych krajach socjalistycznych. Do tej pory wszelkie dyskusje na temat zjednoczenia Europy odbywały się z wyłączeniem państw po-

łożonych na wschód od Łaby. Z drugiej strony nigdy jeszcze integrujące się kraje Europy Zachodniej nie były tak bezspornie atrakcyjne w drugiej części kontynentu.

„Europę” zdefiniować można dwojako, bądź z punktu widzenia geograficznego, bądź też biorąc pod uwagę formy organizacyjne. Przyjmując ten ostatni wariant można wskazać na Europę integrującą się na płaszczyźnie kulturalnej (kraje należące do Rady Europejskiej) lub gospodarczej (państwa członkowskie EWG).

Do pytania o miejsce i rolę supermocarstw nie jest łatwo ustosunkować się. Nie ulega chyba wątpliwości, iż Stany Zjednoczone utrzymają swe dominujące w świecie stanowisko. Otwarty jest natomiast problem przyszłej pozycji Związku Radzieckiego. Zmiana w radzieckiej polityce zagranicznej jest wyraźna, czego świadectwem wycofanie się „ograniczonego kontyngentu” z Afganistanu. Jeżeli dotąd ZSRR dbał przede wszystkim o wzmacnianie własnych pozycji, podejmując kolejne próby ekspansji, to obecnie zauważalne jest dążenie Moskwy do zachowania *status quo*, zwłaszcza w Europie. Dla Związku Radzieckiego Europa Zachodnia była (i jest jeszcze) terytorium, na którym starano się rywalizować o wpływy ze Stanami Zjednoczonymi. Obszar ten jest jednak zarazem strefą największego ryzyka.

W drugiej części spotkania głos zabierali pozostali uczestnicy dyskusji. Mgr Józef Muszyński zwrócił uwagę na charakterystyczne bagatelizowanie przez przedmówców kwestii integracji Europy Wschodniej. Stwierdził, że największą przeszkodą uniemożliwiającą zjednoczenie Europy są różnice ideologiczne i wskazał w tym kontekście na odmienne interpretacje postanowień KBWE.

W ujęciu dra Piotra Kalki największy wpływ na dyskusje wokół zjednoczenia Europy zawsze miały kwestie ekonomiczne. Mówiąc o roli Japonii mówca stwierdził, że centrum rozwoju gospodarczego przesunęło się ze strefy atlantyckiej (Europa Zachodnia i USA) w kierunku Pacyfiku. Dr Hanka Dmochowska zastanawiała się nad możliwością opuszczenia przez RFN bloku zachodniego, gdyż integracja będzie stanowić dla tego państwa obciążenie pod względem ekonomicznym. Republika Federalna aspiruje do rangi mocarstwa o znaczeniu światowym. Zdaniem dra Tomasza Budnikowskiego przyczyną obecnej debaty mogło być także „odkrycie” istnienia wspólnych wartości we wszystkich krajach naszego kontynentu. W 1979 r. Jan Paweł II mówił w Gnieźnie o „zapomnianej Europie Środkowej”, wymieniając jako patronów Europy obok Benedykta z Nursji także Cyryla i Metodego. Także rocznica 1000-lecia Chrztu Rusi oznaczała m.in. przyznanie się Rosji do tradycji europejskiej.

Na defensywny charakter wysuniętej przez Michajła Gorbaczowa koncepcji „europejskiego wspólnego domu” zwrócił uwagę doc. dr habil. Jerzy Marczewski. Koncepcja sekretarza generalnego KC KPZR, aczkolwiek słabo skryształizowana, także wnosi pozytywne treści do trwającej debaty. Integracja europejska jest nieuchronna, otwartym pozostaje tylko pytanie, w jaki sposób proces ten dokona się i co wniesie doń Europa Wschodnia. Nie jest pewne, czy kraje socjalistyczne zdążą przeprowadzić niezbędne reformy. Jeżeli próby reform zostaną zahamowane, to integracja i tak się dokona, ale z towarzyszeniem jednoczesnej dezintegracji bloku państw socjalistycznych.

Zdaniem dra Zbigniewa Mazura w polu zainteresowań mieszkańca naszej części kontynentu pozostaje nie tyle problem integracji zachodnioeuropejskiej, lecz i to, iż każde rozluźnienie w stosunkach politycznych w Europie Środkowej stawia kwestię pewnych wartości ważnych dla cywilizacji europejskiej. W tym

sensie zrewidowanie systemu jałtańskiego jest ważniejsze niż forma integracji Europy Zachodniej. Każdy ruch polityczny w Polsce musi ustosunkować się do problemu miejsca naszego kraju w Europie oraz do samego problemu Europy i jedności europejskiej.

Jak stwierdził dr Jerzy Mikosz, aktualne dyskusje na Zachodzie sprowadzają się do kwestii drogi i tempa integracji, natomiast dla Europy Środkowo-Wschodniej podstawowe znaczenie ma opowiedzenie się za konkretnymi opcjami politycznymi. W obliczu kryzysu, jaki wstrząsa krajami socjalistycznymi, jest to problem najważniejszy. W koncepcji Gorbaczowa mieści się także odideologizowanie polityki zagranicznej i zmiana sposobu patrzenia na współczesny świat, jednak obecnie Związek Radziecki nie jest w stanie sformułować programu odpowiadającego potrzebom całego obozu państw socjalistycznych. Dr Mikosz zwrócił również uwagę na znamienne przejawy antyamerykanizmu w zachodnioeuropejskich społeczeństwach, co sprawia, iż istnienie Wspólnoty Atlantyckiej może stać pod znakiem zapytania. W tym ujęciu np. program Eureka należy interpretować jako poważną próbę likwidacji luki technologicznej między Europą Zachodnią a Stanami Zjednoczonymi.

Problemowi niemieckiemu, rozpatrywanemu na tle zachodnioeuropejskich procesów zjednoczeniowych, nieco uwagi poświęcił dr Zdzisław Puślecki. Mówca stwierdził, że w związku ze stale obecnymi koncepcjami zjednoczenia Niemiec NRD znajduje się w znacznie lepszej sytuacji niż pozostałe kraje socjalistyczne. Niemcy Wschodnie mają m.in. ułatwiony dostęp do rynku EWG. Z. Puślecki mówił też o kontaktach większości państw RWPG z EWG i jednoczesnej intensyfikacji stosunków na linii Moskwa—Bonn.

Z postulatem wyodrębnienia terminu „europejskość” wystąpił red. Marian Dźwiniel. „Europa” jest pojęciem nieostrym, które można interpretować zależnie od kontekstu, natomiast „europejskość” funkcjonuje przede wszystkim w języku refleksji nad kulturą.

W ostatniej części spotkania raz jeszcze zabrało głos troje głównych dyskutantów. Prof. J. Krasuski przypomniał, że Europa Zachodnia jest wspólnotą romańsko-germańską, gdy tymczasem w Europie Wschodniej nie wykorzystano dla celów integracyjnych podstawy słowiańskiej. Mówca zajął się też m.in. możliwościami zmian wewnętrznych w NRD i rysującą się w związku z tym perspektywą utworzenia w ramach EWG bloku niemieckojęzycznego. Nieco uwagi poświęcił też cywilizacyjnej integracji Europy Zachodniej i nawiązał do sprawy ewentualnego akcesu Polski do EWG.

Prof. A. Kwileckiego zainteresowała kwestia możliwości przedłużania się kryzysu gospodarczego i politycznego w ZSRR i w Polsce. Zdaniem mówcy dalekosiężne prognozowanie jest w odniesieniu do krajów socjalistycznych niemożliwe.

Prof. A. Wolff-Powęska podkreśliła, iż w dziejach kontynentu Europę organizowano zawsze przeciwko konkretnym państwom: Turcji, Francji, Anglii czy przeciw państwu radzieckiemu. Pozytywnym elementem obecnych przemian jest to, że bodaj po raz pierwszy integracja nie będzie skierowana „przeciw komuś”, lecz „ku czemuś”. Europa ma realne możliwości budowy wspólnoty w imię idei współpracy, humanizmu i wzajemnego poszanowania każdego narodu. Najważniejszą sprawą jest znalezienie siły kreatywnej, w której szczególne miejsce zajmuje poszanowanie prawa (w tym osobno praw człowieka) i demokracji.

Ożywiona dyskusja pozwoliła na zasygnalizowanie wielu problemów ściślej lub luźniej związanych z debatą wokół zjednoczenia Europy. W trakcie spotkania

sformułowano szereg opinii, niekiedy kontrowersyjnych. Trzeba wszakże stwierdzić, iż największą wartością spotkania był jego inspirujący charakter. Toteż prowadzący spotkanie dr A. Sakson nie zamykał dyskusji, zapowiadając kontynuację najważniejszych z podjętych wątków.

Stanisław Żerko

STOSUNKI POLSKO-BRYTYJSKIE I GENEZA II WOJNY ŚWIATOWEJ

W dniach 4-5 września 1989 r. z inicjatywy Instytutu Zachodniego, przy współudziale historyków z Wielkiej Brytanii, w siedzibie Instytutu odbyła się konferencja naukowa poświęcona stosunkom polsko-brytyjskim i genezie II wojny światowej.

Otwierając obrady, dyrektor Instytutu Zachodniego prof. dr hab. A. Czubiński przedstawił pozycję Polski na europejskiej arenie politycznej okresu międzywojennego. Była ona znaczna, zwłaszcza dla Niemiec, lecz jednak nie w pełni rozumiana i doceniana przez rządy brytyjskie. Mówca zwrócił też uwagę, iż wypowiedając III Rzeszy wojnę Zjednoczone Królestwo i Francja były do niej całkowicie nie przygotowane, a w społeczeństwie obu państw górę brały nastroje pacyfistyczne.

Dr R. A. C. Parker w wystąpieniu *The British Government and the Guarantee to Poland of March 1939* przedstawił okoliczności i następstwa udzielenia przez Wielką Brytanię gwarancji dla Polski. Były one — wg referenta — znaczne lecz nie mogły zastąpić Londynowi bliższej współpracy z ZSRR. Podkreślono fakt, iż aneksja reszty terytorium Czechosłowacji wpłynęła ponaglająco na sprawę brytyjskich gwarancji dla Polski, a pakt Ribbentrop-Mołotow w żaden sposób nie zaktywizował pomocy Zachodu dla zagrożonej z dwóch stron Polski.

Prof. W. T. Kowalski poświęcił swój referat relacjom brytyjsko-polskim w okresie marzec - wrzesień 1939. Rozpoczął od stwierdzenia, które w trakcie dyskusji było często poruszane i wywołało liczne polemiki, iż w świetle prawa międzynarodowego porozumienie brytyjsko-polskie z 25 VIII 1939 r. obowiązuje po dzień dzisiejszy. Za podpisaniem porozumienia w 1939 r. ze strony brytyjskiej nie poszły żadne posunięcia o konkretnym znaczeniu militarnym, co ułatwiło Hitlerowi agresję na Polskę. Mówca podkreślił słabość wojskową Wielkiej Brytanii i wysunął hipotezę, że realizatorem brytyjskich gwarancji dla Polski (w myśl założeń Chamberlaina) miała być ... Armia Czerwona. Zaznaczono też wyraźną rozbieżność w ocenie sytuacji Polski między *Foreign Office* a *War Cabinet*.

Pozycję zajmowaną w polityce Londynu przez Niemcy ukazał w swym wystąpieniu doc. M. Baumgart. Stwierdził on, iż wraz z objęciem przez N. Chamberlaina urzędu premiera, *appeasement* rozpoczął swój triumfalny pochód i stał się głównym wyznacznikiem brytyjskiej polityki zagranicznej. Dopiero aneksja okrojonej w Monachium Czechosłowacji wpłynęła na radykalną zmianę stanowiska rządu Jego Królewskiej Mości Jerzego VI.

Prof. B. J. Bond przedstawił miejsce Polski w strategicznych planach Wielkiej Brytanii w okresie między kwietniem a sierpniem 1939 r. Stwierdził, iż gwarancje brytyjskie ani nie zapewniały utrzymania pokoju, ani nie były równoznaczne z końcem ery *policy of appeasement*. O ślepej wierze Chamberlaina w zapewnienia dane mu przez Hitlera miało świadczyć niedoinformowanie *Foreign Office* co do podpisania i postanowień paktu Ribbentrop-Mołotow. Sposób prowa-